



Iwona Alechnowicz-Skrzypek

Uniwersytet Opolski

 <https://orcid.org/0000-0002-9074-6361>

Szerokie gościńce i zapomniane szlaki historii filozofii w badaniach filozoficznych Andrzeja J. Norasa

Broad Roads and Forgotten Trails of the History of Philosophy in the Philosophical Research of Andrzej J. Noras

Abstract: Iwona Alechnowicz-Skrzypek’s aim in this article is to present Andrzej J. Noras’s approach to the history of philosophy, which he regarded as a meta-philosophical discipline. In his publications, Noras repeatedly addressed the importance and value of historical-philosophical research. Noras’s specific understanding of history of philosophy was based on a critical attitude, according to which the researcher must make an effort not omit anything and to examine his subject from different perspectives. In his research, he followed paths rarely taken by historians of philosophy, which allowed him to make noteworthy findings in neo-Kantianism, his main area of interest. He also devoted ample attention to lives and achievements of philosophers who are either little known or even entirely forgotten. Professor Andrzej J. Noras takes credit for allowing them to speak to us again.

Keywords: Andrzej J. Noras, history of philosophy, neo-Kantianism, post-neo-Kantianism, critical thinking

Wstęp

Inspiracją do posłużenia się w tytule artykułu metaforą szlaków wędrownych stała się wypowiedź jednego z bohaterów ostatniej pracy Andrzeja J. Norasa *Niedocenieni myśliciele – zapomniane historie filozofii*. Karl Groos w obrazowy i poetycki sposób przedstawił swoje rozumienie zadań stojących przed historykiem filozofii. We wstępie do pracy wydanej w 1908 roku pisał o tym następująco: „Z płodnych pól nauk szczegółowych ciągną się trakty wojskowe i ścieżki do szeroko rozpostartego szeregu szczytów systemów filozoficznych. Czytelników, którzy są skłonni pójść za mną, nie poprowadzę przez jedną z bram wejściowych w góry. Moim celem jest skromna boczna dolinka, którą kocham od wielu lat. Nie jest ona nieznana przyjacielom wysokości; ale ogromna większość wędrowców dąży do innych stałych kwater, z których można dotrzeć do bardziej znanych punktów widokowych. A mimo to wierzę, że nie obiecuję nieprzyjemnego widoku, ale widok, który może być szczególnie interesujący dla tych, którzy interesują się geologiczną strukturą gór”¹. Wędrowanie po górach, by badać czy podziwiać ich geologiczną strukturę, jest z pewnością czymś zupełnie odmiennym niż udawanie się tam po to, by podziwiać widoki. Zazwyczaj przemierza się górskie szlaki, by zdobywać kolejne szczyty. Rzadko celem wyprawy w góry jest chęć przebywania w małej dolince, którą się szczególnie ukochało.

Wydaje się, że metafora Groosa dobrze oddaje sposób, w jaki Noras odnosił się do historii filozofii stanowiącej jego podstawowy obszar badawczy. Śląski profesor z pewnością nie wkraczał na szlaki historii filozofii, by kontemplanować widoki. Nie poszukiwał tego, co jest powszechnie uznawane za wartość obejrzenia, tylko tego, co sam uważał za interesujące w sensie badawczym. W odróżnieniu od wielu filozofów i filozofek niedoceniających znaczenia historii uprawianej przez siebie dyscypliny Noras traktował historię filozofii jako nieodzowny składnik samej filozofii, umożliwiający stawianie problemów w dobrze rozpoznanym kontekście. Odnosił się krytycznie do często spotykanego pomniejszania wartości badań historycznych i przedkładania nad nie podejścia problemowego. Historia filozofii nie stanowiła, zdaniem Norasa, nauki pomocniczej filozofii, bo w takim ujęciu byłaby czymś w stosunku do filozofii podrzędnym. „Historia filozofii nie jest dyscypliną naukową

¹ K. Groos: *Untersuchungen ueber den Aufbau der Systeme. I: Einleitende Bemerkungen*. „Zeitschrift fuer Psychologie und Physiologie des Sinnesorgane” 1908, Bd. 49 [Hrsg. H. Ebbinghaus], s. 393 – cyt. za A.J. Noras: *Niedocenieni myśliciele – zapomniane historie filozofii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 27.

uprawnianą obok filozofii – w znaczeniu podrzędności, bo przecież filozofia z definicji jest nadrzędna – lecz stanowi istotny czynnik filozofii samej².

Historia filozofii może być uprawiana na różne sposoby. Najczęściej jest interpretacją istniejących koncepcji filozoficznych, rzadziej odkrywaniem ujawniającej się w nich logiki rozwoju myśli. W obu przypadkach działalność historyka/historyczki filozofii sprowadza się do badania tekstów źródłowych – dzieł filozoficznych wraz z ich opracowaniami. Rzadko kiedy przedmiotem badań są prace nieznanego twórcy. Zazwyczaj ma się do czynienia z koncepcjami, które doczekały się wielu interpretacji i opracowań. Im więcej napisano na temat danego twórcy, tym bardziej praca historyka/historyczki filozofii polega na interpretacji istniejących interpretacji. Sprowadza się do porządkowania, systematyzacji, naświetlania problemów stawianych w przeszłości. Tematem samym w sobie jest odpowiedź na pytania, co i jak tworzy mody filozoficzne, a zatem co kształtuje preferencje badawcze historyków/historyczek filozofii, jak to się dzieje, że jakiś nurt badań zostaje wyróżniony, że jeden twórca budzi powszechne zainteresowanie, a tak wielu innych twórców ginie w mrokach niepamięci. W swoich pracach Noras wielokrotnie podejmował tę problematykę.

Zdarza się jednak, choć rzadko, że uprawianie historii filozofii jest odkrywaniem czegoś nowego. Praca historyka bądź historyczki filozofii jest wówczas poniekąd pracą detektywistyczną. Tropi się ślady, zabezpiecza dowody i poszukuje wyjaśnień, przedstawiając argumenty na rzecz określonej interpretacji, która ma charakter hipotezy. To właśnie jest w obrazowym porównaniu Groosa badaniem struktury góry. Jak wiele cennych ustaleń jest udziałem badacza postępującego w ten sposób? Nie zawsze efekty pracy historyka/historyczki filozofii zostają od razu docenione. Z pewnością jednak stanowią cenny wkład w rozwój wiedzy o źródłach pojawienia się idei, które zdominowały daną epokę, o kierunkach ich rozwoju i związanych z nimi tendencjach społeczno-kulturowych.

W swoich pracach Noras rozważał problem rozumienia historii filozofii i relacji historii filozofii z samą filozofią. Problemy filozoficzne są formułowane w określony sposób, ponieważ zawsze robią to konkretni ludzie. A jak wielokrotnie wskazywano, to, jakim się jest człowiekiem, decyduje o tym, jak się uprawia filozofię. Dlatego tak trudno jest oddzielić dzieło od jego twórcy. Noras podkreślał, że historia filozofii nie może być sprowadzona do opisu biografii filozofów, nawet tych najwybitniejszych. Nie może też być jedynie badaniem problemów filozoficznych w oderwaniu od szeroko rozumianego kontekstu, w którym się pojawiają. „Ujęcie historii filozofii jako

² A.J. Noras: *Problem historii filozofii. Część pierwsza*. „Ruch Filozoficzny” 2016, T. 72, nr 1, s. 9. <https://doi.org/10.12775/RF.2016.001>.

historii problemów filozoficznych budzić musi pewne wątpliwości i to wcale nie dlatego, że historia problemów filozoficznych nie byłaby ważniejsza niż historia ludzi zajmujących się problemami filozoficznymi. Rzecz jednak w tym, że istnieje niebezpieczeństwo popadnięcia w drugą skrajność – kiedy przecenia się znaczenie problemów, a nie docenia się znaczenia tego, który problemy analizuje, czyli filozofa”³.

W tej sytuacji Noras proponował trzecią drogę, a mianowicie swoisty kompromis między oboma skrajnymi stanowiskami: historycznym i filozoficznym. Określał to stanowisko mianem historycznofilozoficznego. Zastanawiał się przy tym, czym w tym połączeniu jest filozofia. Próbując odpowiedzieć na to pytanie, odwoływał się często do pracy Josefa Piepera *W obronie filozofii*, której autor uznawał, że filozofowanie oznacza rozważanie tego, co spotkane, aż do jego fundamentalnego sensu. Noras interpretował owo „spotkane” jako różne przedmioty i perspektywy badawcze, a „fundamentalny sens” jako ciągły proces poznawania, który nie ma kresu i wyczerpuje się w samym akcie poszukiwania.

Postawa krytyczna

Od Piepera zaczerpnął Noras także przekonanie, że właściwą postawą badawczą w filozofii jest postawa krytyczna. „Być »krytycznym« oznacza dla kogoś filozofującego tyle, co: troszczyć się o to, by niczego nie pominąć”⁴. Myśl tę traktował jako swoje filozoficzne *credo*, co jest zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że podobną cechę Noras dostrzegał w filozofii Nicolaia Hartmanna, który postulował, żeby nie kierować się filozofią stanowiskową, różnymi „-izmami”, ale żeby uprawiać filozofię systematyczną. Filozofia powinna być systematyczną pracą nad problemami.

Aby wyjaśnić, czym jest postawa krytyczna, Noras używał interesującego porównania, w którym odwoływał się do sytuacji widza oglądającego mecz piłkarski. „Otóż po pierwsze, jeśli kupuję bilet na mecz, to kupuję bilet na określone miejsce i widzę mecz z określonej perspektywy, natomiast zupełnie inaczej oglądam mecz w telewizorze, kiedy daną sytuację oglądam

³ A.J. Noras: *O periodyzacji filozofii uwag kilka. Neokantyzm i postneokantyzm*. „Estetyka i Krytyka” 2012, T. 26, z. 3, s. 17–18.

⁴ J. Pieper: *W obronie filozofii*. Przeł. P. Waszczenko. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985, s. 59.

siedem razy ujętą z różnych kamer. A druga sprawa, jeśli oglądam ten sam mecz piłkarski, to żeby go obejrzeć, muszą się zapalić reflektory, a więc jeden reflektor nie daje mi możliwości zobaczenia meczu, ale kiedy zapali się odpowiednią ilość tych reflektorów, to wtedy mogę to widowisko oglądać, i to w jakości HD, a więc być krytycznym to dbać o to, by niczego nie pominąć, to po prostu tyle, żeby uwzględnić wszystkie możliwe do uwzględnienia punkty widzenia, wszystkie możliwe aspekty, żeby zbadać dany problem, co się oczywiście wiąże z tym, o czym będziemy dalej mówić, że w tej sytuacji oczywiście problemem jest prawda”⁵.

Niczego nie pomijać to znaczy drobiazgowo ustalać okoliczności i fakty historyczne, a zatem obiektywne stany rzeczy, sytuację społeczno-kulturową stanowiącą podłoże pojawiania się określonych idei, a także sposób indywidualnego przetwarzania tego przez emocje konkretnych twórców i ich nastawienie. Takie postulowanie dążenia do precyzji obecne było w jednym z najważniejszych problemów badawczych podejmowanych przez Norasa, a mianowicie w problemie początków neokantyzmu i wiążącej się z tym kwestii periodyzacji tego nurtu filozoficznego. W swoich pracach Noras ujmował ten problem z różnych punktów widzenia. Zanim rozpoczął się filozoficzny „powrót” do Kanta oznaczający odnalezienie w koncepcji myśliciela z Królewca ugruntowania nowego rozumienia filozofii, musiały zaistnieć określone warunki. Nic bowiem, jak podkreślał Noras, nie rodzi się w próżni. Jedne stanowiska, choć tkwią w starych koncepcjach, łączą się z nowymi i tym samym tworzy się inna jakość przekraczająca utrwalone punkty widzenia. W kształtowaniu się warunków teoretycznych umożliwiających nowe nawiązanie do Kanta w połowie XIX wieku znaczącym momentem była dla Norasa krytyka systemu Hegłowskiego. W jej obrębie pojawiły się stanowiska, które można było, według Norasa, określić jako „protoneokantowskie”, mieszczące się między Kantem a neokantyzmem. Przykładem może być koncepcja Adolfa Trendelenburga. W swojej *Historii neokantyzmu* Noras wnikliwie badał kontekst problemowy – dyskusje, które toczyły się w okresie poprzedzającym powstanie neokantyzmu. Przedstawienie tych dyskusji nie miało na celu dokonania jednoznacznych ustaleń. Wręcz przeciwnie, ukazywało złożoność i wielowymiarowość zjawisk kształtujących neokantyzm. Według Norasa najważniejszymi wyróżnikami tego nurtu filozoficznego były przede wszystkim odwoływanie się do Kanta i rozwijanie teorii poznania.

Podkreśleniu trudności związanych z ustaleniem początku ruchu neokantowskiego służył zastosowany przez Norasa w jego monumentalnej pracy

⁵ Niepublikowany zapis debaty o filozofii. W debacie tej prócz Andrzeja J. Norasa udział wzięli: Iwona Alechnowicz-Skrzypek, Adam Grobler, Dariusz Kubok. Debata miała miejsce w Opolu w czasie konferencji *Kompromis – perspektywy* (Opole, 11–12.05.2011). Materiały w archiwum prywatnym autorki.

ciekawy zabieg – każdy możliwy początek autor opatrzył znakiem zapytania. Dzięki temu wyeksponował fakt, że neokantyzm był ruchem dynamicznym, rozwijał się i ewoluował, że nie pojawił się nagle jako „gotowy produkt”. W ten sposób wyróżnił pięć momentów czasowych: 1855 rok – wygłoszenie przez Hermanna Helmholtza wykładu o widzeniu u człowieka, 1860 rok – wydanie książki Kunona Fischera o życiu Kanta, 1862 rok – wygłoszenie przez Eduarda Zellera wykładu inaugurującego jego działalność na uniwersytecie w Heidelbergu o znaczeniu i zadaniach teorii poznania, 1865 rok – wydanie książki Ottona Liebmann *Kant und die Epigonen*, w której niemal każdy rozdział kończy się zawołaniem: „a więc należy powrócić do Kanta”, i w końcu 1866 rok, kiedy to Friedrich Albert Lange opublikował słynne dzieło poświęcone historii i krytyce materializmu, zwracające uwagę na konieczność odnowienia filozofii Kanta.

Po *Historii neokantyzmu* Noras wracał jeszcze kilka razy do problemu początków neokantyzmu – choćby w artykułach *O periodyzacji filozofii uwag kilka. Neokantyzm a postneokantyzm* oraz *Hegel a początki neokantyzmu*. Im głębiej zanurzał się w tę problematykę, tym więcej odkrywał punktów do oświecenia. Na tym polega proces zdobywania coraz większych kompetencji badawczych i pogłębiania wiedzy o przedmiocie badań. Wraz z tym pojawia się coraz większa świadomość, jak wielu rzeczy jeszcze się nie wie, jak wiele problemów jest wciąż do podjęcia. Prawdziwa postawa krytyczna idzie w parze ze świadomością ograniczoności własnej wiedzy.

Neokantyzm a postneokantyzm

Postneokantyzm jest pojęciem, które można uznać niejako za znak firmy Norasa. Pojawiło się ono w szerokim kontekście jego badań nad neokantyzmem. W rozwoju neokantyzmu Noras wyróżniał trzecią fazę, w której wyodrębnić można nowy nurt. Zapoczątkowała go krytyka neokantyzmu dokonana przez myślicieli, którzy się z niego wywodzili. Nawiązywali oni do Kanta, ale interpretowali go w inny sposób niż przedstawiciele obu szkół neokantowskich. Według Norasa cechą wyróżniającą tych myślicieli na tle innych neokantystów działających w tym okresie było odejście od teorio-poznawczej interpretacji Kanta na rzecz interpretacji ontologicznej⁶.

⁶ A.J. Noras: *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Wyd. 2. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 8.

Termin „postneokantyzm” nie był autorskim terminem Norasa, wcześniej został użyty przez Kurta W. Zeidlera, choć w odniesieniu do innej grupy myślicieli. Zaslugą Norasa jest bez wątpienia wprowadzenie tego terminu do polskiego obiegu filozoficznego, co wywołało twórczy ferment i pobudziło wielu badaczy i wiele badaczek do poszukiwań w historyczno-problemowym kontekście wyznaczonym przez ten termin.

Noras posługiwał się pojęciem „postneokantyzm”, aby podkreślić fakt odrodzenia się ontologii w dwudziestowiecznych projektach filozoficznych, co z jednej strony łączyło się z tendencją do nawiązywania do fenomenologii, a z drugiej strony oznaczało powrót do metafizycznej interpretacji Kanta (Lask, Heidegger, Hartmann)⁷. Nicolai Harmann i Martin Heidegger stali się bohaterami jednej z prac doktorskich napisanych pod kierunkiem Norasa. Autorka tej pracy Alicja Pietras zestawiała reprezentowane przez tych filozofów ontologiczne interpretacje Kanta z dominującymi w tym okresie interpretacjami myśliciela z Królewca. Dzięki temu zabiegowi udało się jej wydobyć charakter tych interpretacji, pokazać, że zarówno Hartmann, jak i Heidegger byli neokantystami oraz że obaj w swoich reinterpretacjach Kanta wychodzili poza teoriopoznawczą optykę, co tylko potwierdza tezę Norasa o zasadności określania ich postneokantystami⁸.

Pewne kontrowersje wzbudziło zaliczenie przez Norasa do grona postneokantystów Richarda Hönigswalda. Nie ulega wątpliwości, że Hönigswald z różnych powodów był nietypowym neokantystą. Trudno jednak uznać, że wpisywał się w tendencję ontologiczną, jaką reprezentowali Hartmann i Heidegger. Przyznawał to także Noras, stwierdzając w *Historii neokantyzmu*, że nie można przecież po prostu uznać, że Hönigswald reprezentował nurt ontologiczny, bo rozwijał przede wszystkim teorię poznania. Ostatecznie Noras doszedł do wniosku, że postneokantyzm Hönigswalda przejawiał się w akcentowaniu przez niego znaczenia monady i jej szczególnego charakteru. Pisał o tym następująco: „Wprawdzie radykalizuje on [Hönigswald – I.A.S.] stanowisko teoriopoznawcze, co odróżnia go od zorientowanych teoriopoznawczo Hartmanna i Heideggera, ale uznając monadę za centrum przeżyć, odchodzi od transcendentalnej subiektywności – i jak Heidegger we wskazanym na *Dasein* – kieruje się do konkretnej subiektywności. Tym samym nadaje swojej filozofii charakter antropologiczny, podkreślając osobliwość monady”⁹. Rzeczywiście trzeba się zgodzić z Norasem, że istnieją punkty styczności sposobów, w jakie nawiązywali do Kanta Hartmann, Heidegger

⁷ Ibidem, s. 12.

⁸ A. Pietras: *W stronę ontologii. Nicolaia Hartmanna i Martina Heideggera postneokantowskie projekty filozofii*. Universitas, Kraków 2012, s. 278.

⁹ A.J. Noras: *Kant a neokantyzm badeński i marburski...*, s. 451.

i Hönigswald. Samo uznanie tego ostatniego za postneokantystę to jednak za mało, by wyjaśnić całą złożoność jego koncepcji.

Noras z pewnością miał zdolność stawiania tez, które stanowiły punkt wyjścia twórczych i owocnych dyskusji. Dotyczy to nie tylko Hönigswalda, lecz także innych filozofów działających w tym samym momencie historycznym i powiązanych z neokantyzmem, ale wykraczających poza ten nurt. Takim myślicielem był Karl Jaspers, którego Noras także uważał za postneokantystę. W tym kontekście warta uwagi jest napisana przez Dorotę Barcik praca doktorska, w której podjęta została próba przedstawienia koncepcji Jaspersa w świetle filozofii transcendentnej Kanta zinterpretowanej metafizycznie, podobnie jak to miało miejsce w koncepcji Hartmanna i Heideggera¹⁰. Choć promotorem tej pracy nie był Noras, to jego interpretacja filozofii Jaspersa stała się dla autorki dysertacji ważnym źródłem inspiracji.

Zapomniani filozofowie

Ostatnia książka Norasa opowiada o trzech filozofach, między którymi zachodzą różnego rodzaju powiązania. Najstarszy z całej trójki wspomniany Groos należał do pokolenia, które zainicjowało wiele nowych badań w filozofii kontynuowanych przez kolejne generacje. Do tego samego pokolenia należeli między innymi Edmund Husserl, Heinrich Rickert i Alexius Meinong. Uczeń Groosa, Willi Moog, był kilka lat młodszy od Jaspersa, rok starszy od Heideggera, a dwa lata od trzeciego bohatera opowieści Norasa – Hansa Leiseganga. Tym, co łączy trójkę myślicieli – przedstawionych w książce w nieco innym porządku, a mianowicie Groos, Leisegang i Moog – jest ich stosunek do historii filozofii widoczny w ich pracach. Dla Groosa historia filozofii była historią systemów. Jego stanowisko wpisuje się zatem, jak podkreśla Noras, „w tradycję dyskusji nad rozumieniem systemu, żywą w czasach dominacji neokantyzmu”¹¹. Leisegang próbował usystematyzować i opisać formy myślowe, jakie pojawiły się w historii idei. Tym samym wskazywał na podmiotowy aspekt rozumienia dziejów. Moog natomiast utrzymywał, że za określoną koncepcją filozoficzną kryje się konkretny człowiek.

¹⁰ D. Barcik: *Granice wiedzy. Wpływ Kantowskiej krytyki poznania na filozoficzne poszukiwania Karla Jaspersa*. Uniwersytet Opolski. 2013. Niepublikowana praca doktorska.

¹¹ A.J. Noras: *Niedocenieni myśliciele...*, s. 184.

Dla Norasa trzech zapomniani filozofowie stali się interesujący ze względu na ich sposoby podejścia do historii filozofii, które w jakimś zakresie sam Noras próbował łączyć w swoich badaniach i pracach. Nie może dziwić, że tak wiele uwagi autor *Niedocenionych myślicieli...* poświęcił szczegółom życia Groosa, Leiseganga i Mooga. Podobnie jak ten ostatni Noras nie oddzielał poglądów od człowieka, który je głosił. Teksty filozoficzne traktował jako związane z ich twórcami i był zdania, że nie można ich rozważać w oderwaniu od okoliczności ich powstawania, od całego kontekstu biograficzno-problemowego. Nie skupiał się jedynie na biografjach, nawet tych pełnych dramatyzmu, jak biografia Mooga; zarówno romans, w jaki się wdał ten filozofii, jak i popełnione przez niego samobójstwo zostały wspomniane przez Norasa jedynie z kronikarskiego obowiązku, a nie po to, by wzbudzać sensację.

W swojej książce Noras ukazał szereg ciekawych momentów życia i dzieła trzech filozofów, dzięki temu znacznie wzbogacił kontekst problemowy okresu historycznego, w którym działali. Szczególnie interesujące są losy Leiseganga i Mooga, ponieważ łączą się one z wydarzeniami, które były także udziałem wielu innych filozofów działających w tym okresie, w tym wspomnianych Hönigswalda i Jaspersa. Chodzi przede wszystkim o koleje ich karier uniwersyteckich, przeszkody, jakie napotykali oni w procesie obejmowania katedr filozofii, a także o zainteresowania badawcze. Dzięki okolicznościom, na jakie Noras zwraca uwagę w *Niedocenionych myślicielach...*, można lepiej zrozumieć sieć łączących Leiseganga i Mooga powiązań zawodowo-badawczych, powody stawiania przez tych filozofów pewnych problemów, w tym ich światopogląd. Wszystko to wzbogaca naszą wiedzę zarówno o historii problemów filozoficznych, jak i o ich potencjale twórczym. Ostatnia książka Norasa jest dowodem na to, że w historii filozofii warto podążać nieutartymi szlakami, a nie tylko decydować się na kolejne interpretacje istniejących już interpretacji.

Zakończenie

Każdy, kto miał do czynienia z pracami Norasa, wie, ile cierpliwości i samozaparcia wymaga dążenie do tego, by rzetelnie przedstawić wyniki badań historycznofilozoficznych. Każde wydarzenie powinno zostać dobrze udokumentowane, każda osoba przedstawiona nie tylko z imienia i nazwiska, lecz także osadzona w momencie czasowym, w którym żyła. Nietrudno sobie

wyobrazić, jak mozolna praca się za tym kryje. Szczególnie gdy zestawia się wyniki takiego trudu z pracami wielu autorów/autorek nieprzywiązujących wagi nawet do imion przywoływanych filozofów, a co dopiero do innych danych faktograficznych. Zasada metodologiczna, jaką Noras kierował się w swoich pracach, była prosta: rzucić światło na jak największą ilość aspektów i odcieni badanych zjawisk i procesów; jego filozoficzne *credo* brzmiało: być krytycznym. Noras doceniał znaczenie historii filozofii, rozumiał, że jej pomijanie prowadzi do schematycznego traktowania problemów filozoficznych; oderwane od kontekstu historycznego, zostają pozbawione tego, co je ożywia i nadaje im barw.

Bibliografia

- Barcik D.: *Granice wiedzy. Wpływ Kantowskiej krytyki poznania na filozoficzne poszukiwania Karla Jaspersa*. Uniwersytet Opolski. 2013. Niepublikowana praca doktorska.
- Noras A.J.: *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Wyd. 2. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
- Noras A.J.: *Niedocenieni myśliciele – zapomniane historie filozofii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019.
- Noras A.J.: *O periodyzacji filozofii uwag kilka. Neokantyzm i postneokantyzm*. „Estetyka i Krytyka” 2012, T. 26, z. 3, s. 9–19.
- Noras A.J.: *Problem historii filozofii. Część pierwsza*. „Ruch Filozoficzny” 2016, T. 72, nr 1, s. 7–27. <https://doi.org/10.12775/RF.2016.001>.
- Pieper J.: *W obronie filozofii*. Przeł. P. Waszchenko. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Pietras A.: *W stronę ontologii. Nicolaia Hartmanna i Martina Heideggera post-neokantowskie projekty filozofii*. Universitas, Kraków 2012.

Iwona Alechnowicz-Skrzypek – doktor habilitowana, emerytowana profesor Uniwersytetu Opolskiego. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się dwudziestowieczna filozofia niemiecka i austriacka, relacje między filozofią a psychologią, a także filozoficzna przeszłość Wrocławia.